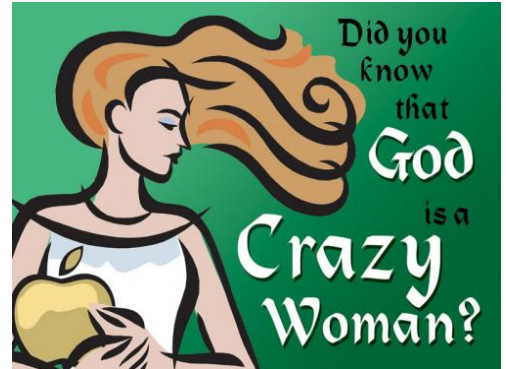


DYSKORDIANIZM – jedyna prawdziwa religia

Jedynе wierzenie, które sami tworzymy dla siebie. Religia, w której każdy może zostać Papieżem! Żart, absurd, czy chaos?

Świeża religia.



Jako że eioba.pl jest prześląknięta tematyką religijną, to musiałam dorzucić coś od siebie. Wszystkich, których zgorszą, lub obrażą ich uczucia religijne – ostrzegam (czekajcie na coś takiego, co Wam się nie spodoba) i przepraszam, bo nie to jest moim celem. Przyjmijcie ten artykuł jak żart. Potraktujcie go jak dowcip, bo tak właśnie w swoim zamierzeniu powinien być odbierany dyskordianizm.

Otocza nas niesamowita mnogość religii – można by powiedzieć: dla każdego coś miłego. Każdy odnajdzie jakąś naukę, która będzie odpowiadała jego poglądom. Jedne są wielkie, mądre i uczone, inne stłamszone i niedostrzegane. Inne są po prostu głupie. Chcecie poznać jedną z takich „głupich” religii, która jest taka sama w sobie z założenia? Otóż jest to właśnie dyskordianizm. Jest to wierzenie bardzo młode, bo powstało dopiero około 1958 roku. Jako jej pomysłodawców podaje się Kerry'ego Thornleya i Grega Hilla. Panowie dali się ponieść nurtowi artystycznemu dadaizmowi i popisali się pomysłowością tworząc jedyną prawdziwą religię. Jednak korzenie tej wiary sięgają głębiej, bo aż do... mitologii.

Discordia.

Religia wywodzi się od Eris – bogini niezgody. Hail Eris! Niestety była ona dość niefortunnym bóstwem, bo kojarzyła się ludziom ze wszystkim co złe. Miała grono uroczych dzieciaczków: Głód, Chorobę, Walkę, Smutek, Morderstwo, Zapomnienie i Kłamstwo. Zawsze kiedy człowieka dopadały negatywne emocje, czy wydarzenia – to ona była za nie odpowiedzialna. Kiedy mitologia zgasała, ludzie zapomnieli o wspaniałej bogini chaosu.



Na szczęście odrodziła się na nowo w sercach wyznawców dyskordianizmu. Discordia, Eryda – Eris jest towarzyszką ludzi na ziemskim padole. Towarzyszy nam tak jak smutek, czy walka. Jest ona przeciwieństwem Boga, którego spotykamy w religiach monoteistycznych. Nie dość, że jest kobietą, to jeszcze jest uosobieniem chaosu... i jak tu na „czymś” takim opierać religię? Bogini jak w czasach mitologii za atrybut ma dobrze nam znane jabłko niezgody, a jej liczba to dwadzieścia-i-trzy (23). Podobno objawiła się dwóm mężczyznom – Omarowi Ravenhurstowi (K. Thornley) i Malaklipsisie Młodszemu (G. Hill). Oznajmiła im wtedy, że ludzkość jest wolna, a oni są „Keepers of the Sacred Chao” czyli „Strażnikami Świętego Chaosu”. Spisali oni potem świętą księgę dyskordianizmu *Principia Discordia*, (łac. *Zasady Nieładny*) czyli *jak odnalazłem Boginię i co jej zrobiłem, kiedy ją odnalazłem*. Głównym

przekazem Eris było to, że trzeba uświadomić każdego szarego człowieka, że na świecie nie obowiązują żadne zasady... do momentu aż sami ich nie wymyślą.

W *Principia Discordia* czytamy także:

O piekle: „Zaprawdę, Piekło zarezerwowane jest dla tych, którzy wierzą w jego istnienie; najniższy zaś krąg piekielny przeznaczony jest dla tych, co wierzą tylko dlatego, że myślą że doń pójda, jeżeli wierzyć weń nie będą”.

O modlitwie: „Jeden z uczniów zapytał Malaklipsę Młodszeo czy często modli się on do Eris. Oto co usłyszał w odpowiedzi: Nie. My, eryzianie, modlimy się bardzo rzadko; jest to bowiem niezwykle niebezpieczne. Zdarzało się wielokrotnie, że niedoświadczeni ludzie, których spotkała, dajmy na to, susza, modlili się żarliwie o deszcz i w efekcie skończyli zmyci razem z całą swoją wioską przez potężną powódź”.

A na koniec: „Jeśli wydaje ci się, że *Principia Discordia* jest, ot tak - dla jaj, to przeczytaj ją jeszcze kilka razy. Zaprawdę, księga ta jest jak zwierciadło. Jeżeli zagłąda do niej małpa, niech nie oczekuje ujrzeć apostoła. Zdrowy rozsądek podpowiada ci, że Ziemia jest płaska”.

To nie tylko religia!



Dyskordianizm jest bardzo wszechstronny, bo to nie tylko religia, ale także filozofia i postawa. Jako religia był tylko kultem bogini Eris, jednak bardzo szybko ewoluował. W skrócie jest to lekka religia udająca dowcip. Chaos stał się niesamowitym motorem do działania i siłą twórczą, a porządek został odrzucony. Śmiech według dyskordian jest drogą do szczęścia. Kult Eris podważa wszystko, co jest związane z jakkolwiek pojmowaną religijnością. Ośmiesza wszelkie religie po prostu udając jedną z nich. Często parodiuje inne wierzenia, stwarzając coraz to dziwniejsze i chaotyczne pojęcie. Nie musi być zrozumiały, ważne aby był prześmiewczy i uderzający. Ma za nic kanony, tradycję, wierzenia, czy autorytety - nie ma w nim rzeczy świętych, bo ze wszystkiego można śmiać się i szydzić. Dyskordianizm to nowy, niezależny od niczego twór. Bezpośrednim celem tego kultu nie jest obrażenie innych religii (monoteistycznych, ale także i buddyzmu, czy hinduizmu), ale pokazanie ich paradoksów.

Dyskordianie wątpią we wszystko (ale zwątpienie nie jest punktem wyjścia w dochodzeniu do niezachwianej prawdy, jak u Kartezjusza, ale zaprzeczeniem i zanegowaniem sensu i poznania:

Wszystkie twierdzenia są w pewnym sensie prawdziwe, w pewnym sensie fałszywe, w pewnym sensie bez sensu, w pewnym sensie prawdziwe i fałszywe, w pewnym sensie prawdziwe i bez sensu, w pewnym sensie fałszywe i bez sensu oraz w pewnym sensie prawdziwe, fałszywe i bez sensu.

Jest także filozofią, która jest przykryta warstwą śmiechu. Jest połączeniem filozofii zachodniej z buddyzmem, taoizmem i rzecz jasna żartem. Śmiech i humor są najważniejszym narzędziem wyznania. Oznaczają dystans ludzi do samych siebie oraz dystans do religii, który jest nam niezbędny. Właściwie to człowiek tworzy granice kultu bogini Eris. Naszym zadaniem jest uświadomienie sobie, że tak naprawdę nic nie istnieje i nic nie jest prawdziwe, ani warte szacunku. Albo wszystko istnieje i jest tego szacunku warte. Człowiek musi widzieć wiele rozwiązań, ale nie powinien się skupiać na jedynym właściwym i myśleć, że tylko ono jest właściwe i trzeba ślepo podążać w jego kierunku. Nie jest też tak, że wszystkie drogi są błędne. Wszystko dzieje się w umyśle człowieka i to on ma

decydować o tym, co będzie czynił dalej. Dyskordianizm to religia, która tkwi w umyśle i śmiechu



Filozofia dyskordiańska otrzymała wyjątkową nazwę: marksizm-lennonizm (od braci Marx i Johna Lennona). Kwestionuje ona istnienie wszelkich norm i instytucji społecznych, a także zakłada, że przemoc jest złem, oraz to, że ani prawica, ani lewica nie zmieni społeczeństwa. Byli jednak za wolnym rynkiem i za tym, żeby każda decyzja ekonomiczna była wynikiem wolnego wyboru, a nie nacisku z zewnątrz.

Jak każda religia ma swoje przykazania, które są nazywane **Pentachłmem** (od: Pentateuch – pięcioksiąg). Są one dosyć specyficzne, ale są filarami tej wiary – więc doskonale oddają jej charakter:

1. Nie ma Bogini poza Boginią, która jest Twoją Boginią. Nie ma Ruchu Eryzyjskiego poza Ruchem Eryzyjskim, którym jest Ruch Eryzyjski. A każdy Korpus Złotego Jabłka jest ukochanym domem Złotego Robaka.
2. Każdy dyskordianin powinien używać Oficjalnego Dyskordiańskiego Systemu Numerowania Dokumentów.
3. Każdy dyskordianin w początkowej fazie oświecenia powinien w każdy piątek udawać się w zaciszne miejsce w celu radosnego spożycia hot doga. Ta ceremonia jest jednocześnie aktem walki z popularnymi, pogańskimi zabobonami: katolickiego chrześcijaństwa (niejedzenie mięsa w piątek), judaizmu (niejedzenie wieprzowiny), hinduizmu (niejedzenie wołowiny), buddyzmu (niejedzenie mięsa) oraz dyskordianizmu (niejedzenie bułek od hot dogów).
4. Każdy dyskordianin powinien się wstrzymać od jedzenia bułek od hot dogów, albowiem taki był kaprys Naszej Bogini, kiedy zmierzyła się z Afrontem Pierworodnym.
5. Żadnemu dyskordianinowi nie wolno wierzyć w to, co czyta. */źródło: wikipedia.pl/*



Jak to działa?

Zatem jak wygląda dyskordianizm w praktyce? Jak taką religię w ogóle można zorganizować? Hail Eris! Hail All Discordia! - to powitanie wszystkich dyskordian. Każdy kto chciałby wstąpić do Społeczności Dyskordiańskiej powinien wypełnić odpowiedni formularz. Znajdziemy go w najważniejszej publikacji dotyczącej kultu Eris - „Principia Discordia”. Formularz, to formularz, prawda? Jednak ten jest dość specyficzny (jak i cały dyskordianizm), dlatego nie zdziwcie się, kiedy spotkacie się z pytaniem o wczorajszą datę, o ostatnią wizytę u fryzjera, iloraz

inteligencji, rasę (koń, lub człowiek). Będzie trzeba podać nazwy miejsc pracy, z których zostałeś zwolniony, epizody psychopatyczne (z ostatnich 24h) oraz inne ekscentryczne rzeczy, które popełniliśmy, lub nie. Członkowie czasem zrzeszają się w koteriach, które – chcąc, nie chcąc – muszą być organizowane według jakiejś hierarchii, co jest zaprzeczeniem idei Dyskordii. Ponoś podziały i hierarchia są złudzeniem, a każdy człowiek jest równy – zwłaszcza wobec żelaznej zasady tego kultu, że każdy (kobieta, mężczyzna, dziecko, staruszek) może być Papieżem.

Ciekawą sprawą jest **Dyskordiański Rytuał Otwarcia** (by Prince Prance):



1. Kłaśnij (5x)
2. Erisjański Krzyż: „Światłość w mej głowie/ Ogień w mych genitaliach/ Siła po mej Prawej stronie/ Śmiech po mej Lewej stronie/ Miłość w mym Sercu”.
3. Narysuj Spiralne Pentagramy w 4 stronach świata i nad głową (spiralne Pentagramy mają kształt zwykłego pentagramu ale linie proste zastąpione są liniami krzywymi - tak jakbyśmy rysowali kwiatusek przy użyciu cyrkla).
4. Stań twarzą w kierunku Wschodu: „Błogosławiony Apostole Hung Mung, wielki Mędrco Calthay, Zrównoważ Mieszmasz i zapewnij nam equilibrium”.
5. Stań twarzą w kierunku Południa: „Błogosławiony Apostole Van Van Mojo, Doktorze Hoodoo i Vexes (dręczycielstwa?). Daj nam Moc Voodoo i zmieszaj naszych nieprzyjaciół”.
6. Stań twarzą w kierunku Zachodu: „Błogosławiony Apostole Sri Syadasti, patronie psychodelii, Naucz nas względnej Prawdy i wysadź (błow) nasze umysły”.
7. Stań twarzą w kierunku Północy: „Błogosławiony Apostole Zarathudzie, twardo-nosy eremito, Zapewnij nam Erisjańskie wątpliwości i stałość Chaosu”.
8. Popatrz w górę (lub w dół): „Błogosławiony Apostole Malaclypsie, Starszy Święty Dyskordii, Zapewnij nam iluminację i ochroń nas przed głupotą”.
9. Rozglądaj się dookoła: „Wielka Bogini Dyskordio, Święta Matko Eris, Radości Wszechświata, Śmiechu Przestrzeni, Zapewnij nam Życie, Światło, Miłość i Wolność i spraw aby ta cholerna magia działała”.
10. *Hail Eris! All Hail Diskordia!*

NATURALNE PRAKTYKI DISCORDIAŃSKIEGO ZEN (CHAOIZMU)

(Wybór poniższy jest dziełem Chaosu)



Zamknij jedno oko, otwórz usta, powoli wsuń do nich hot-doga, otwórz pierwsze oko, zamknij drugie. Otwórz trzecie. Przełykając kęs hot-doga i nabierając w płuca sporo powietrza, wytrzeszcz otwarte troje oczu w sposób nie mieszczący się w podstawowych kategoriach ludzkiego pojmowania. Tylko się nie śmieję! Spokojnie wypuść powietrze z płuc. Przystąp teraz do wizualizacji dowolnej mandali. We wszystkich poprzednich działaniach (jak też i w następnych) chodzi o to, by zobaczyć w jej centrum rozdziawioną w uśmiechu gębę dyskordiańskiego apostoła Hung Munga, próbującego po Dyskordiańskiej Ceremonii Kawy I Czegoś Tam Jeszcze jechać na rowerze. Staje się on wówczas manifestacją Niezrówanego Lotosowego Pana Tańca Chaoistycznego. Jedną z chaoistycznych sentencji dyskordiańskiego zen mówi bowiem: „Jeśli chcesz jechać na rowerze — jedź”. Naturalnie wszystko, co czyni Hung Mung, stara się on czynić w synergii z Chao! Nie jest pewne czy uda ci się od razu zwizualizować taką mandalę, ale bardzo budujące są już same wysiłki, a udana wizja błyskawicznie zwiększy twoje IQ (iloraz inteligencji) o co najmniej 23 punkty już przy pierwszym podejściu!

Inna praktyka: oglądaj telewizję (najlepiej od 23 do 50 programów naraz) lub słuchaj 23 stacji radiowych jednocześnie. Osiągniesz w ten prosty sposób umysłową depryzację sensoryczną bliską temu jej poziomowi, który wytwarza kultura masowa! Poznasz w ten sposób esencję świata w którym żyją nie-dyskordianie! Prawdą jest, że to jedno ze straszniejszych doświadczeń!

Jeszcze inna praktyka: możesz też zabawić się wraz ze znajomymi w wysyłanie kartek pocztowych do dyskordiańskiej centrali (tylko gdzie by to miało być?) na których zapiszesz pewne czynności do wykonania. Centrala życzliwie potasuje te kartki i wkrótce możesz otrzymać karteczkę pocztową (twoją otrzyma inny dyskordianin) z poleceniem wypolerowania kopuły wieży ratuszowej, wybrania się (będąc „odzianym tylko w niebo”, tj. nago) do kiosku po gazetę, lep na muchy lub szampon dla psów itd. Tu naturalnie potrzebne jest wyrobienie sobie silnego poczucia niewidzialności (lecz od czego świat duchowy).

[/racjonalista.pl/](http://racjonalista.pl/)

Na pożegnanie.

Można na to patrzeć z przymrużeniem oka, można się przejmować, wierzyć, szydzić, śmiać. Ocenę pozostawiam Wam, bo przecież każdy ma jakąś własną. Artykuł jest kolejnym z tych mniej, lub więcej wnoszących w nasze życie religijnych smętów na eiobie. Warto jednak wiedzieć, że coś takiego istnieje w momencie kiedy usłyszysz, że ktoś lubi hot-dogi ale koniecznie bez dodatków, bądź ktoś krzyknie *Hail Eris!*

Polecam artykuł [Dupa Henryka](#), który bezpośrednio dotyczy dyskordianizmu.

<http://pl.wikipedia.org/wiki/Dyskordianizm>
<http://czarymary.pl/eris.html>
<http://discordiansociety.org/>

Autor: [tell_no_one](#)

Artykuł pobrano ze strony [eioba.pl](#)